



KILKA UWAG NA TEMAT IGRZYSK Z UDZIAŁEM DZIKICH ZWIERZĄT W ANTYCZNYM RZYMIE

Przemysław Kubiak

Uniwersytet Łódzki

Tematyka igrzysk gladiatorских nadal cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem nie tylko pośród badaczy antyku, ale również szerszego grona miłośników oraz pasjonatów starożytności. Świadczą o tym nie tylko kolejne publikacje, poświęcone różnym aspektom tego społecznego fenomenu, lecz także filmy i seriale, tu już w bardziej fikcyjny sposób próbujące ukazać istotę oraz okrucieństwo tej formy rozrywki antycznych Rzymian. W opinii współczesnych badaczy oraz czytelników zgłębiających życie mieszkańców Rzymu stanowiła ona brutalne i wulgarne zjawisko¹. Te jej cechy jednak stanowiły zapewne jedną z przyczyn tak wielkiej popularności igrzysk w starożytności. Łączyły one bowiem w swoich ramach fascynację śmiercią i rozlewem krwi, podziw dla kunsztu szermierczego oraz szalonej wręcz odwagi gladiatorów, a także nieograniczoną wręcz ciekawość wobec świata egzotycznych zwierząt. Z tego też względu nikt nie mógł przejść obok nich obojętnie – dla poetów były one źródłem natchnienia, dla historyków niezbędnym elementem narracji oraz swoistym papierkiem lakmusowym dynamicznych przemian społecznych, a dla części filozofów przedmiotem surowej krytyki i nagany.

1 Nie należy jednak zapominać o oczywistych zmianach standardów moralnych oraz poglądów etycznych. Błąd ahistorycznej ewaluacji nadal bywa niekiedy popełniany przez pisarzy opisujących starożytny styl życia.

Przysłowiowe zawołanie „chleba i igrzysk” (*panem et circenses*)² zaspokajało również najbardziej palące potrzeby ludu rzymskiego, tym samym stając się zręcznym instrumentem politycznym, zapewniającym awans oraz wspinanie się po kolejnych szczeblach kariery. Nawet rzymscy imperatorzy nie mogli lekceważyć tych żądań, pomimo wyraźnych przestróg cesarza Dioklecjana i Maksymiana, aby nie słuchać „czczych głosów ludu” – *vanae voces populi non sunt audiandae*³. Zaniedbywanie ich jednak mogło skutkować utratą popularności oraz poparcia, a czasem nawet dalej idącymi konsekwencjami natury politycznej. Oprócz tego igrzyska gladiatorские miały też swój aspekt ekonomiczny. Dla jednych zatem, głównie ich organizatorów, stanowiły źródło bogactwa, luksusu oraz wymiernych korzyści politycznych, u innych jednak powodowały bankructwo, poniżenie, a czasem nawet śmierć. Udział w tak ogromnym i lukratywnym przedsięwzięciu zawsze związany był bowiem z ryzykiem nie tylko natury finansowej (ryc. 1).

Głównymi aktorami tych krwawych spektakli byli niewątpliwie gladiatorzy. Ci ciesząc się sławą bohaterowie, cenieni za kunszt szermierczy oraz męstwo, podziwiani byli przez ówczesne społeczeństwo niczym współczesne gwiazdy muzyki lub kina. Dostępnym dla nich było jednak odnajdywanie swego końca na piaskach areny, ginąc w pojedynku ku uciechu tłumu w nadziei, że ich poświęcenie oraz pokazy umiejętności zostały dostrzeżone, zapewniając choćby pośmiertne uwielbienie, a w związku z tym również wieczną chwałę. Graffiti odnalezione w Pompejach wyraźnie sugerują, iż nie tylko byli oni idolami oraz wzorami męstwa dla młodych mężczyzn, lecz także obiektami westchnień wielu rzymskich kobiet. Wprawdzie odsetek śmiertelności nie był tak wysoki, jak zwykło się sądzić, niemniej jednak za każdym razem ryzykowali oni utratę życia, zranienie lub, być może co gorsza, hańbę związaną z porażką⁴. Z drugiej strony jednak status gladiatorów w społeczeństwie rzymskim był jednym z najgorszych, a ich cześć oraz godność osobista, stanowiące nieodłączny element rzymskiego obywatelstwa, były znacznie umniejszone. Z wykonywaniem tej profesji wiązały się zatem liczne ograniczenia natury prawnej oraz społecznej. Samo określenie „gladiator” w związku z powyższym to również jedno z najgorszych wyzwick i obelg, którym posługiwali się rzymscy pisarze, w czym przodował choćby sam Ciceron⁵ (ryc. 2).

Powyższe uwagi to jedynie kilka aspektów tego pełnego sprzeczności zjawiska, któ-

- 2 Stwierdzenie użyte przez Juwenalisa na określenie tego aspektu cesarskiej polityki, patrz: Juv. Sat. 10.81. Patrz: D. Słapek, 2010, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków–Warszawa, s. v. *panem et circenses*!
- 3 Codex Iustiniani 9.47.12: *Decurionum filii non debent bestiis subici. Nec enim vocibus eorum credi oportet, quando aut obnoxium crimine absolvi aut innocentem condemnari desideraverint. Vanae voces populi non sunt audiandae*. Na ten temat patrz: W. Wołodkiewicz, 2012, *Vanae voces populi non sunt audiandae. Opinia publiczna i jej wpływ na legislację i na wymiar sprawiedliwości*, „Themis Polska Nova”, nr 2, s. 5–14; tenże, 2013, *Les maximes anciennes sont l'esprit des siecles... Vanae voces populi non sunt audiandae*, „Palestra”, nr 7–8, s. 257–259.
- 4 Patrz: T. Wiedemann, 1992, *Emperors and Gladiators*, London, s. 121; M. J. Carter, 2006, *Gladiatorial Combat. Rules of Engagement*, CJ 102, s. 97–114; A. Futrell, 2006, *The Roman Games. Historical sources in Translation*, Oxford, s. 144; D. Słapek, dz. cyt., s. v. *missio*; P. Kubiak, 2014, *Damnatio ad bestias*, Łódź, s. 127–128.
- 5 Świadczą o tym chociażby liczne przykłady z Filipik Cicerona, np. Cic. Phil. 2.3.7; 2.30.74; 3.7.18; 3.12.31; 5.4.10; 5.7.20; 5.12.32; 6.2.3; 7.6.17.

rego istotę tak trafnie ujął Tertulian, pisząc: „kochają tych, których karzą, lekceważą tych, których cenią, wielbią sztukę, lecz artystę piętnują”⁶. Bez wątpienia opisany fenomen miał jednak również swoje drugie, o wiele mroczniejsze oblicze. Z organizacją igrzysk gladiatorских bowiem nieoddzielnie związane były krwawe egzekucje skazańców, a także polowania i brutalne walki egzotycznych zwierząt. Zdaniem niektórych „cesarstwo rzymskie oddało cywilizacji usługę na miarę prac Herkulesa”, usuwając niebezpieczne gatunki zwierząt z okolic zamieszkałych przez ludzi⁷. Działania rzymskiej machiny państwowej związanej z organizacją igrzysk gladiatorских, uwzględniając ich rozmiar oraz liczbę dostarczanych zwierząt, niewątpliwie musiały wywrzeć znaczny wpływ na naturalny ekosystem antycznego świata oraz liczebność różnorodnych gatunków zwierząt. Można postawić nawet pytanie, czy antyczni Rzymianie w ogóle mieli na uwadze pustoszenie fauny ówczesnego świata? Odpowiedź niestety dosyć jednoznacznie wydaje się negatywna. Warto więc przybliżyć kulisy oraz ewolucję tych widowisk, a także główne formy udziału zwierząt w tych „superprodukcjach”, aby ustalić rolę, jaką pełniły. Dzięki temu możliwe będzie również ukazanie daleko idących skutków, do jakich igrzyska doprowadziły, zarówno w sensie osobniczym, jak również gatunkowym, dotyczącym całej populacji zwierząt zamieszkujących tereny imperium. Kuszące w związku z powyższym wydaje się też poznanie poglądów i stosunku Rzymian na temat zwierząt. Czy faktycznie traktowali je wyłącznie w ten brutalny i przedmiotowy sposób, jaki sugerują źródła dotyczące igrzysk gladiatorских? Być może pośród nich odnaleźć można jednak głosy świadczące o tym, że już w antycznym Rzymie względ na dobro zwierząt nieśmiało rozbrzmiewał na forum lub w literaturze. A podkreślić należy, że zwierzęta odgrywały niezmiennie istotną rolę w codziennym życiu Rzymian, nie tylko jako wspomniane już obiekty rozrywki, ale też we wszelkich pozostałych dziedzinach, takich jak: transport, wyżywienie, ubiór, uprawa roli, wojny, a nawet religia⁸.

Przedstawienie analizowanego zagadnienia warto zacząć od pewnych kluczowych weryfikacji oraz uwag terminologicznych. Wbrew potocznej opinii rzymskie igrzyska stanowiły w rzeczywistości konglomerat różnego rodzaju widowisk o odmiennej naturze i historii, podlegających indywidualnym oraz niekiedy dynamicznym przemianom, scalonych ze sobą w okresie panowania Augusta. Określenie igrzyska gladiatorского bowiem w swej oryginalnej postaci, czyli *munus*, odnosiło się wyłącznie do walk gladiatorów ku czci zmarłych jako jeden z elementów uroczystości pogrzebowych⁹. Taką postać miały przynajmniej wszystkie odnotowane w źródłach igrzyska z okresu republiki. Pierwsze z nich zorganizowane zostały najprawdopodobniej w połowie

6 Tert. *De Spect.* 22.3. S. Naskręt, A. Strzelecka, tłum., 2005, *Tertulian. O widowiskach. O bałwochwalstwie*, POK 28, Poznań.

7 J. Carcopino, 1960, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa, s. 273.

8 J. M. C. Toynbee, 1973, *Animals in Roman Life and Art*, New York, s. 15–16.

9 To jest przynajmniej dominujący u współczesnych badaczy pogląd. Patrz: R. Auguet, *Cruelty and Civilization. The Roman Games*, London 1972, s. 21; G. Ville, *La gladiature en occident des origines à la mort de Domitien*, Rome 1981, s. 9 i dalsze; D. Słapek, 1995, *Gladiatorzy i polityka. Igrzyska w okresie późnej republiki rzymskiej*, Wrocław, s. 25 i dalsze; P. Kubiak, 2014, *Damnatio...*, s. 23 i dalsze; tenże, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa. Prawa świata antycznego*, t. 1, red. B. Hołyst, B. Sitek, W. Wołodkiewicz, Warszawa, s. v. *munus gladiatorium*.

III wieku p.n.e.¹⁰. W tym okresie odbywały się one co do zasady na *Forum Romanum*, gdzie publiczność siedziała na doraźnie skonstruowanej drewnianej widowni¹¹. Dopiero pod koniec republiki zaczęły być urządzone w amfiteatrze, który w późniejszym okresie stał się ich ikoną. Co ciekawe, pierwsza budowla tego rodzaju zbudowana została przez obrócenie i połączenie ze sobą dwóch ruchomych teatrów¹². Najślawniejszy z nich, a jednocześnie symbol władzy cesarskiej oraz rzymskiej dominacji nad światem, który do dziś można podziwiać w centrum Rzymu (Koloseum), zbudowany został dopiero w drugiej połowie I wieku n.e., dzięki pomysłowi i wysiłkom cesarza Wespazjana oraz jego syna Tytusa, z dynastii Flawiuszy¹³. Triumf igrzysk gladiatorских rozpoczął się jednak już w czasach Augusta (początek tzw. złotego wieku¹⁴). W tym okresie stały się one najbardziej popularnymi widowiskami antycznego Rzymu oraz integralnym elementem polityki cesarzy, coraz bardziej też przez nich monopolizowanym. Do tego czasu jednak podczas ich organizacji nie pojawiały się co do zasady zwierzęta.

Igrzyska z udziałem dzikich zwierząt (*venationes*) rozwijały się bowiem w odrębny sposób¹⁵. Trudno jednoznacznie określić, skąd zwyczaj ten dotarł do Rzymu. W różnych zakątkach ówczesnego świata taka lub inna forma walki ze zwierzętami była praktykowana. Z pewnością jednak rzeczywistym powodem pojawienia się ich w Wiecznym Mieście była ekspansja terytorialna oraz podboje kolejnych rubieży przyszłego imperium. Dzięki temu ciekawi świata Rzymianie napotykali egzotyczne gatunki zwierząt. Naturalną konsekwencją tego były zatem pierwsze próby przywożenia tych nowo odkrytych zwierząt do Rzymu, celem zaprezentowania ich obywatelom, a jednocześnie nadania większego splendoru własnym dokonaniom. Najprawdopodobniej już od III wieku p.n.e. rzymscy wodzowie, chcąc podkreślić wagę własnych osiągnięć oraz zyskać sobie przychyłność i podziw ludu, zaczęli organizować przy okazji odbywanych triumfów pokazy egzotycznych zwierząt. Za ideologiczną pobudkę organizacji tych igrzysk podaje się najczęściej chęć ukazania ludzkiej dominacji nad światem przyrody¹⁶. Ten wątek przeciwstawiania sobie ludzkiego porządku i cywilizacji z jednej strony, z drugiej zaś krwawego i chaotycznego świata zwierząt dosyć często przejawiał się w literaturze rzymskiej w różnych jej okresach. Należy jednak przyznać, że już od samych

10 Val. Max. 2.4.7. Patrz: G. Ville, dz. cyt., s. 42; D. Słapek, *Gladiatorzy...*, s. 36–37.

11 Interesujące refleksje na temat roli widzów antycznego Rzymu zawiera D. Słapek, *Sport...*, s. v. *widzowie*.

12 Plin. *Hist. nat.* 36.117.

13 Stąd jego początkowa nazwa *Theatrum Flavium*. Ostatnio na ten temat, patrz: K. Hopkins, M. Beard, 2005, *The Colosseum*, Harvard.

14 D. Słapek, *Sport...*, s. v. *Oktawian August*.

15 Na ten temat, G. Jennison, 1937, *Animals for Show and Pleasure in Ancient Rome*, Manchester, s. 44 i dalsze; patrz: G. Ville, dz. cyt., s. 51–56 oraz 88–94; D. Słapek, 1993, *Przestępcy na arenach w republice rzymskiej*, Biuletyn LTN 34, s. 35–46; tenże, 1996, *Damnatio ad bestias w rozwoju venationes okresu republiki rzymskiej*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin, s. 127–142; tenże, *Sport...*, s. v. *venationes*; P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 33–37; tenże, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, s. v. *venatio*.

16 M. Clavel-Lévêque, 1984, *L'empire en jeux. Espace symbolique et pratique sociale dans le monde romain*, Paris, s. 79; P. Plass, 1995, *The Game of Death in ancient Rome. Arena, Sport and Political Suicide*, Madison, s. 42.

początków tych widowisk wyraźnie dostrzegalny był również element fascynacji królestwem zwierząt, różnorodnością gatunków, a także ich siłą, wytrzymałością czy też pięknem. Świadczą o tym z pewnością liczne mozaiki ukazujące wspaniałość oraz piękno tych zwierząt, niezwykle kunsztownie wykonane, ukazujące je czasem w idyllicznej atmosferze, a czasem w dynamicznej pozie polowania lub walki, podkreślającej ich siłę i majestat¹⁷ (ryc. 3).

Apetyt ludu rzymskiego jednak szybko ulegał zaspokojeniu, stąd też w celu jego pobudzenia, a co za tym idzie jednocześnie utrzymania politycznego poparcia, kolejni dowódcy starali się prześcignąć swoich poprzedników, sprowadzając coraz to bardziej zagadkowe oraz egzotyczne gatunki zwierząt lub zwiększając ich liczbę. Jednocześnie urozmaicali swoje widowiska, dodając do zwykłej prezentacji także pokazy ich ujarzmania lub tresury, a z czasem też polowania oraz różnego rodzaju pojedynki między samymi zwierzętami albo między ludźmi i zwierzętami. Szczytem tego swoistego „targowiska próżności” było wprowadzenie w późniejszym okresie również egzekucji skazańców rzucanych dzikim zwierzętom (*damnatio ad bestias*), o czym będzie mowa niżej.

Oprócz powyższego, już w okresie republiki organizacja *venationes* włączona została również w zakres obowiązków urzędników rzymskich, początkowo jako fakultatywny element obchodzenia świąt publicznych, obok walk pięściarskich, uczt oraz tak lubianych przez Rzymian wyścigów rydwanów¹⁸. Za panowania Augusta jednak doszło do wspomnianego wyżej połączenia obu tych form rozrywki, igrzysk gladiatorских oraz igrzysk z udziałem dzikich zwierząt, pod szyldem jednego, przytłaczającego swoim rozmachem i przebiegiem widowiska, którego organizacja stanowiła od tej pory niemal wyłączną prerogatywę kolejnych cesarzy. Do tak dynamicznego rozwoju oraz jednocześnie spektakularnego sukcesu tej formy rozrywki z pewnością przyczyniły się również rosnące możliwości techniczne i logistyczne, w tym coraz częstsze wznoszenie amfiteatrów w różnych zakątkach imperium. Wcześniej bowiem przedsięwzięcia na taką skalę, kiedy to prezentowano kilkaset par walczących gladiatorów, tysiące egzotycznych gatunków zwierząt, a czasem nawet całe floty morskie pływające po zalanej wodą arenie, były po prostu niemożliwe¹⁹. W ramach owego *munus iustum* jednak *venationes* nadal zachowywały swoje odrębne miejsce i czas – walki ze zwierzętami oraz rzucanie im skazańców odbywały się co do zasady o poranku, gdy tymczasem walki gladiatorów, po wstępnym usatysfakcjonowaniu widzów, miały miejsce po południu²⁰.

17 Opis najbardziej znanych mozaik, patrz: J. M. C. Toynbee, dz. cyt., s. 23–31.

18 R. Auguet, dz. cyt., s. 81; G. Ville, dz. cyt., s. 98; D. Słapek, *Sport...*, s. v. *venationes*.

19 Do szczytowych osiągnięć tzw. złotego wieku igrzysk gladiatorских można również zaliczyć *naumachiae*, a więc inscenizowane bitwy morskie, urządzone czasem w amfiteatrze, a czasem na naturalnych zbiornikach wodnych. Były to przytłaczające swoim ogromem przedsięwzięcia, gdzie brały udział tysiące uczestników, w większości skazanych na śmierć. Z tego też powodu zostały zorganizowane tylko kilka razy. Na ich temat, patrz: D. Słapek, 1993, *Charakter i rola naumachii w rozwoju igrzysk gladiatorских*, [w:] *Morze w imperium Rzymu*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz, s. 170–179; tenże, *Sport...*, s. v. *naumachia*.

20 Patrz: m.in. R. Auguet, dz. cyt., s. 81–82; J. Carcopino, dz. cyt., s. 27; F. Meijer, 2004, *Gladiatoren. Das Spiel um Leben und Tod*, Düsseldorf–Zürich, s. 116 i dalsze.

W analizowanych igrzyskach brało więc udział kilka grup uczestników, nie wszyscy jednak zaangażowani byli w walki z dzikimi zwierzętami. Przede wszystkim nie czynili tego, jak powszechnie się czasem sądzi, *gladiatores*, a więc specjalnie szkoleni w szkołach gladiatorów we władaniu najróżniejszego rodzaju bronią wojowniczą, których głównym zadaniem był pokaz mistrzowskich umiejętności szermierczych. Jak można się domyślać, wywodzili się oni co do zasady z niższych warstw społecznych, głównie spośród jeńców wojennych oraz niewolników, choć nie brakowało pośród nich też ludzi wolnych²¹. Obok nich na piaskach aren umierali również skazani za popełnienie najpoważniejszych zbrodni przestępcy, których obecność stanowiła początkowo jedynie pewne urozmaicenie, z czasem jednak stali się oni głównym i obowiązkowym punktem programu igrzysk. Był to przede wszystkim wynik narastającej ich brutalizacji oraz wulgaryzacji, stanowiący najprawdopodobniej skutek utrzymującego się zagrożenia ze strony wrogów cesarstwa rzymskiego, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, które musiało być odreagowane przez mieszkańców Rzymu²². W ten sposób igrzyska całkowicie utraciły swój symboliczny i religijny charakter, przekształcając się bez reszty w narzędzie służące jedynie masowej rozrywce oraz doraźnemu zaspokojeniu żądz tłumu. Wyrazem tego zjawiska była właśnie eskalacja w zakresie nie tylko form egzekucji mających miejsce na arenie, ale także ich liczby. Przyczyniły się również do tego prześladowania chrześcijan, którzy częstokroć skazywani byli właśnie na śmierć w postaci rzucenia dzikim zwierzętom podczas igrzysk. Taki stan rzeczy utrzymywał się z pewnością aż do IV wieku n.e., a więc do momentu podjęcia pierwszych prób ograniczania tej formy krwawej rozrywki²³.

Warto może dodać, że nie wszyscy spośród skazanych jednak ginęli w paszczach lub pod kopytami zwierząt. Rzymski system prawa karnego wyróżniał bowiem trzy kary wykonywane na arenie. Pierwsza z nich, skazanie na walkę na arenie (*damnatio ad gladium ludi*), której istnienie nie jest jednoznacznie potwierdzone w źródłach, polegała najprawdopodobniej na walce na miecze aż do śmierci²⁴. Taki skazaniec jednak zupełnie różnił się od gladiatora, był on bowiem pogardzanym przez publiczność zbrodniarzem, którego jedynym przeznaczeniem była śmierć w mękach na arenie. Co do zasady więc pozbawiony był jakiegokolwiek zbroi, nie był też szkolony w zakresie umiejętności walki, a w przypadku wygrania pojedynku i tak ginął z rąk wykwalifikowanego gladiatora-kata.

21 Chodzi tu o *auctorati*, a więc osoby wolne, które w drodze specyficznego zobowiązania ograniczały swoją wolność i w pełni podporządkowywały się właścicielowi szkoły gladiatorów (*lanista*), składając przysięgę, że dadzą się nawet „spalić, wychłostać, a nawet zabić” w razie nieposłuszeństwa. Na ich temat patrz: J. Urbanik, 1995, *Auctorati i auctoratio w prawie rzymskim*, CPH 47, s. 155–170; P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 49–54. Szerzej na temat źródeł rekrutacji gladiatorów, patrz: G. Ville, dz. cyt., s. 228 i dalsze; P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 43–55.

22 G. Jennison, dz. cyt., s. 63; D. Słapek, *Sport...*, s. v. *spectaculum*.

23 Patrz: np. Codex Theodosiani 15.12.1. Co ciekawe, wspomniane ograniczenia nie dotyczyły igrzysk z udziałem dzikich zwierząt ani rzucanych im skażeniów, a jedynie walk gladiatorów. *Venationes* przetrwały zatem z pewnością do VI wieku n.e. Na temat schyłku igrzysk gladiatorów, patrz: J. Carcopino, dz. cyt., s. 282; P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 56–59.

24 Na jej temat P. Kubiak, 2011, *Szkice z zakresu rzymskiego prawa karnego – skazanie na udział w igrzyskach gladiatorów (damnatio ad gladium ludi)*, SPE 84, s. 147–165.

Wyjątkowo obrazowo opisuje taką egzekucję Seneka, w jednym ze swoich listów.

Sen. Epist. 7.3–5: Ni hełm, ni tarcza nie broni tu przed ciosem miecza! Po co środki ochronne? Po co umiejętność walki? Wszystko to tylko odwleka śmierć. Z rana więc wydaje się ludzi na pastwę lwów i niedźwiedziom, a w południe – widzom. Każą zabójcom rzucić się na tych, którzy mają być zabici, a zwycięzców zachowują do dalszych morderstw. Bo przeznaczeniem walczących jest śmierć. Załatwia się sprawę ogniem i mieczem. Trwa zaś to tak długo, póki arena nie zostaje pusta²⁵.

Ze słów tego znanego filozofa wyraźnie wybrzmiewa zdecydowany protest przeciwko takim formom rozrywki ludu rzymskiego. Jego głos jednak był dosyć odosobniony. Można podkreślić zatem, że w stosunku do tych uczestników igrzysk bardzo rzadko stosowany był tak powszechnie znany gest uniesionego kciuka, oznaczający ulaskawienie²⁶. Nie mogli oni liczyć więc na żaden przejaw współczucia lub pobłażliwości, w oczach Rzymian bowiem stanowili oni najgorszą kategorię przestępców zasługujących na najwyższy oraz, a co za tym idzie, najokrutniejszy wymiar kary²⁷.

Bezpośrednio związana z udziałem dzikich zwierząt była kara rzucenia dzikim zwierzętom (*damnatio ad bestias*), najbardziej znana spośród analizowanych, również oznaczająca wyrok śmierci²⁸. Zatrważające opisy kaźni oraz tortur zachowane w literaturze rzymskiej oraz przemawiające do wyobraźni mozaiki, ilustrujące ciała ludzkie rozrywane na arenie dotyczą właśnie tej kary²⁹.

25 Patrz: też Sen. Epist. 95.33: „Człowiek, rzecz święta dla drugiego człowieka, zabijany bywa obecnie dla zabawy i rozrywki. Kogo dawniej nie wolno było pod grzechem uczyć zadawania i przyjmowania ciosów, tego dziś wyprowadza się na arenę nagiego i bezbronniego, a śmierć człowieka stała się zaspokajającym tłum widowiskiem” (W. Kornatowski, tłum., 1961, *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa).

26 W rzeczywistości z powodu braku materiału ikonograficznego do dziś nie wiadomo jednak jak ten gest wyglądał, patrz: A. Corbeill, 1996, *Thumbs in Ancient Rome: Pollex as Index*, *Memoirs of the American Academy in Rome* 42, s. 1–21.

27 Sam Seneka wspomina o tej funkcji prawa karnego, patrz: Sen. Clem. 1.22.1: „Przejdźmy do krzywd wyrządzonych osobom obcym. Przy ich karaniu bierze się pod uwagę trzy rzeczy, o czym również panujący powinien pamiętać. Ustawa ma bowiem na celu albo poprawę tego, kogo karze, albo ostrzeżenie i poprawę innych, albo wreszcie usunięcie złych, aby całe społeczeństwo mogło żyć w warunkach większego spokoju” (L. Joachimowicz, tłum., 1965, *Seneka. Pisma filozoficzne*, Warszawa).

28 Patrz: D. Słapek, *Damnatio...*, s. 127–142; S. Longosz, 1979, *Damnati ad bestias*, *Tarnowskie Studia Teologiczne* 7, s. 82–10; P. Kubiak, 2010, *Szkice z zakresu rzymskiego prawa karnego – damnatio ad bestias*, *SPE* 82, s. 107–124.

29 Paradoksalnie, to te mniejsze zwierzęta przysparzały o wiele więcej cierpień, nie zabijały one bowiem od razu skazanych, tak M. Jońca, 2008, *Parricidium w prawie rzymskim*, *Lu-blin*, s. 299.

Epatowanie bólem z pewnością nie należy do celów niniejszej pracy, warto jednak chyba zapoznać się z przykładowym choćby opisem takiej egzekucji, aby zdać sobie sprawę, w jaki sposób zwierzęta wykorzystywane były w majestacie prawa do wymierzania sprawiedliwości.

Euseb. *Hist. Eccl.* 5.1.38 i 56: Raz jeszcze, według miejscowego zwyczaju, znieść musieli biczowanie, szarpanie przez dzikie zwierzęta i wszystko, czego w swym szaleństwie lud zażądał wśród krzyków, z wszystkich stron się podnoszących. W końcu posadzono ich na żelazne krzesło, gdzie dusił ich swąd własnych ciał przypiekanych... Przeszła przez biczowanie, przez bestie, przez kratę rozpaloną, a wreszcie włożono ją do sieci i podrzucono bykowi³⁰.

Można spodziewać się zarzutu pewnego braku obiektywizmu oraz stronnictwośc cytowanych opisów, takie uwagi kierowane są bowiem do większości źródeł o charakterze martyrologicznym. Jak inaczej jednak chrześcijańscy pisarze oraz Ojcowie Kościoła mogli ukazać bezlitosne prześladowania oraz śmierć tysięcy wiernych? Warto pamiętać, że być może w ocenie relacjonowanych wydarzeń powyżsi autorzy mogli dokonywać pewnych wyolbrzymień, w zakresie samych faktów jednak można uznać, przynajmniej w pewnym stopniu, ich słowa za wiarygodne³¹.

Niezależnie od tego, sami Rzymianie również dali doskonały przykład przebiegu owych egzekucji. Do najcenniejszych w tym zakresie zaliczyć z pewnością należy *Księgę widowisk* Marcjalisa, który bardzo szczegółowo opisuje igrzyska urządzone pod koniec I wieku n.e., których sam był zapewne świadkiem. Wspomina on zatem o spółkowaniu byka z Pazyfae³², której rolę odgrywała pewnie jedna ze skazanych kobiet, jak również o śmierci ukrzyżowanego Laureolusa pożartego przez niedźwiedzia kaledońskiego oraz upadku Dedala, atakowanego przez dziką z terytorium Lukanii³³. Jego księga potwierdzić może również pewne praktyki stosowane podczas igrzysk, polegające na zestawianiu zwierząt w walczące pary. Na jednej z niżej pokazywanych mozaik pochodzącej z Zliten odnaleźć można byka związanego łańcuchem z niedźwiedziem, Marcjalis natomiast opisuje walkę, dość jednostronną, jak wynika z jego przekazu, nosorożca z niedźwiedziem oraz z bykiem³⁴.

Opisane wyżej egzekucje, ze względu na swój przebieg często określane mianem przedstawień mitologicznych³⁵, stanowiły z pewnością szczytowy moment wspomnianego wyżej „targowiska próżności”, mającego na celu urozmaicenie igrzysk.

30 A. Lisiecki, tłum., 1924, *Historia Kościelna Euzebiusza*, POK 3, Poznań.

31 Stanowisko autora wyrażone zostało [w:] P. Kubiak, 2011, *Przekazy wczesnochrześcijańskie a damnatio ad bestias*, [w:] *Apud patres. Prawo rzymskie w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, red. A. Dębiński, M. Wójcik, Lublin, s. 53–72.

32 Znana z mitologii greckiej królowa Krety, która w wyniku rzuconej klątwy zapalała miłością do świętego byka. Dzięki przemyślności Dedala udało się jej zaspokoić swoje żądze, skutkiem czego jednak było urodzenie Minotaura, patrz: J. Parandowski, 1992, *Mitologia*, Warszawa.

33 Mart. *Spec.* 5, 7 oraz 8.

34 Mart. *Spec.* 9 i 22.

35 K. M. Coleman, 1990, *Fatal Charades: Roman Executions staged as Mythological Enactments*, JRS 80, s. 44–73.

Bez wątpienia, oceniając z obecnej perspektywy, świadczą one również o surowości ówczesnych regulacji prawa karnego, dla którego zwierzęta pełniły również swoją funkcję kata. Czytając powyższe opisy, należy jednak pamiętać o perspektywie historycznej. Pochodzę one z czasów, gdy nie znano Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ani Konwencji o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu, a ludzkiemu życiu nieustannie towarzyszył ból i cierpienie. Dla Rzymian natomiast surowa kara, aby była sprawiedliwa i mogła zadośćuczynić wyrządzonemu złu, musiała być dotkliwa i poniżająca³⁶. Tylko w ten sposób wymierzona mogła zatem zaspokoić żądzę zemsty i chęć odwetu oraz przywrócić poczucie słuszności oraz bezpieczeństwa w społeczności, jednocześnie ukazując tragiczne konsekwencje naruszenia porządku publicznego i spokoju.

Od skazanych na rzucenie dzikim zwierzętom zdecydowanie odróżnić należy, nie-raz mylonych z nimi, *damnati in ludum*, czyli osoby skazane nie na śmierć, ale na przymusowy trening w szkole gladiatorów, gdzie uczyły się walczyć na miecze, lub w szkole dla myśliwych (*ludus venatorius*), specjalizujących się w polowaniach oraz walkach ze zwierzętami. Do ich obowiązków należało uczestnictwo w igrzyskach, nie musieli jednak zginąć. W razie wygranej walki lub odrobiny szczęścia w starciu z dzikimi zwierzętami wracali do swojej szkoły, kontynuując trening aż do upływu terminu wymierzonej kary. Kluczowym więc elementem odróżniającym ich od skazanych *ad bestias*, poza odmiennym statusem społecznym i prawnym, było też ich specjalistyczne wykształcenie oraz uzbrojenie. Wyposażeni byli bowiem w różnego rodzaju broń, do walki z bliska lub na odległość³⁷, nie byli więc tak bezbronni jak osoby rzucane dzikim zwierzętom, które częstokroć nie tylko wrzucane były na arenę nago lub w tunice, ale dodatkowo też krępowano je więzami lub umieszczano w różnego rodzaju klatkach. Wydaje się zatem, że większości spośród owych myśliwych skazanych *in ludum* udawało się przetrwać czas wymierzonej kary i powrócić do poprzedniego życia.

Mogli oni jednak również kontynuować szkolenie i nadal brać udział w igrzyskach, tak jak czyniły to osoby walczące ze zwierzętami zawodowo, a nie w ramach odbywanej kary. Ci *venatores* lub *bestiarii* stanowili bardzo różnorodną grupę, w skład której mogli wchodzić jeńcy wojenni, niewolnicy oraz osoby wolne. W rzeczywistości u samych początków organizacji igrzysk z udziałem dzikich zwierząt, jeszcze przed ich połączeniem z walkami gladiatorskimi, to właśnie jeńcy wojenni byli głównymi uczestnikami tych widowisk. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest oczywista: Rzymianie, sprowadzając egzotyczne gatunki zwierząt, nie znali ich zwyczajów i nie wiedzieli, jak na nie polować³⁸.

36 Patrz: P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 222–234.

37 W źródłach spotkać można dwa terminy odnoszące się do osób walczących ze zwierzętami: *bestiarii* i *venatores*. W związku z tym pojawiły się różne teorie dotyczące różnic między nimi. Według niektórych badaczy ci pierwsi walczyli z bliska, przy użyciu miecza, a *venatores* polowali z daleka. Nie znajdują one jednak potwierdzenia w literaturze. Patrz: L. Robert, 1971, *Les gladiateurs dans l'Orient grec*, Amsterdam, s. 321, przyp. 1 („J'ai employé indifféremment dans ce livre les mots: chasseur, bestiaire, venator”); D. Ślapek, *Sport...*, s. v. *bestiarii*, *venator*.

38 Patrz: przykłady M. MacKinnon, 2006, *Supplying Exotic Animals for Roman Amphitheatre Games: New Reconstructions Combining Archaeological, Ancient Textual, Historical and Ethnographic Data*, Mouseion, seria 3, nr 6, s. 7–8.

Wraz z nimi zatem importowali też z podbitych terenów myśliwych, którzy prezentowali rodzime techniki łowieckie oraz walki. Dopiero od I wieku n.e. stopniowo do polowań na dzikie zwierzęta kierowani byli też niewolnicy, często sprzedawani w tym celu przez swojego właściciela, jak też osoby wolne, odnajdujące w ten sposób jedyne źródło utrzymania. Można się domyślać jedynie, że ich wynagrodzenie nie było zbyt wysokie, w odróżnieniu od gladiatorów, którzy ze względu na prestiż swojej profesji oraz sławę związaną z popisami na arenie, uzyskiwali niekiedy znacznych rozmiarów majątki³⁹. Wprawdzie owi myśliwi nie cieszyli się takim uznaniem jak gladiatorzy, to jednak walka ze zwierzętami wiązała się też co do zasady z dużo mniejszym ryzykiem utraty życia (ryc. 4).

Dzięki autorom starożytnym możliwe jest choć w przybliżonym zakresie ustalenie gatunków, które podziwiać można było na arenie, a należy przyznać, że jest to wyjątkowo bogaty zbiór. Oprócz tych, które były doskonale znane Rzymianom z ich rodzimych okolic, takich jak: byki, jelenie, lisy, zające, rysie, dziki lub niedźwiedzie, stanowiące głównie obiekt polowań oraz pokazów technik myśliwskich, na piaskach amfiteatrów królowały przede wszystkim egzotyczne drapieżniki: lwy, hieny, tygrysy, lamparty, pantery, a nawet niedźwiedzie polarne. Częstymi gośćmi niemal zawsze witanymi okrzykami zachwyty były też słonie, hipopotamy, nosorożce, a nawet ogromne węże, wielbłądy, strusie, krokodyle lub małpy⁴⁰. Organizatorzy igrzysk, pragnąc wprowadzić widzów w zdumienie oraz zaskarbić sobie ich przychyłność, gotowi byli sprowadzać najprzeróżniejsze gatunki zwierząt z terenów penetrowanych przez rzymskie legiony. Uczestnictwo znacznej części z wymienionych w igrzyskach potwierdzają również liczne mozaiki, zachowane w różnych zakątkach imperium, które z kunsztowną precyzją ukazują polowania na te rzadko spotykane drapieżniki (ryc. 5 a, b).

Były one sprowadzane do Rzymu z najdalszych rubieży imperium, częstokroć też, co sugerują starożytni pisarze, w niewyobrażalnych wręcz ilościach. Dla przykładu przytoczyć można za *Historia Augusta* zwierzęta, które zostały zaprezentowane przez Gordiana w urządzanych przez niego widowiskach: dwieście jeleni o rogach w kształcie dłoni, trzydzieści dzikich koni, sto dzikich owiec, dziesięć łosi, sto cypryjskich byków, trzysta strusi, trzydzieści dzikich osłów, sto pięćdziesiąt dzików, trzysta kozic i dwieście jeleni⁴¹. Ponoć w czasach Augusta podczas wszystkich jego *venationes* zabito trzy i pół tysiąca zwierząt, za Tytusa, podczas studniowych uroczystości otwarcia Koloseum – dziewięć tysięcy, a za Trajana aż jedenaście tysięcy⁴². Nawet przyjmując

39 Stawki przysługujące lanistom za wystawienie gladiatorów oraz samym gladiatorom określone zostały po raz pierwszy najprawdopodobniej dopiero w 177 r. n.e. w *lex gladiatoria*, czyli *senatus consultum de pretiis gladiatorum minuendis*. Nie były to jednak astronomiczne sumy. Nie należy jednak zapominać, że gladiatorzy częstokroć otrzymywali niespodziewane podarunki jako wyraz uznania dla ich umiejętności lub wygranych pojedynków, które mogły stanowić już dosyć znaczne kwoty, np. pewien *rudarius* otrzymał od cesarza Tyberiusza aż 100 tys. sestercji, patrz: Suet. *Tib.* 7.2.

40 Przegląd wszystkich *venationes* patrz: G. Jennison, dz. cyt., s. 42–98; G. Ville, dz. cyt., s. 88–98 oraz 99–174. Patrz: też J. M. C. Toynbee, dz. cyt., s. 16–18; D. Ślapek, *Sport...*, s. v. *venationes*.

41 S.H.A. *Gord.* 3.

42 Szczegółowa analiza przekazów historycznych dotyczących liczby zwierząt, patrz: J. M. C. Toynbee, dz. cyt., s. 17–21.

pewną skłonność tych pisarzy do wyolbrzymiania opisywanych wydarzeń, to cytowane przez nich liczby budzić mogą przerażenie z powodu skali tych przedsięwzięć oraz niebotycznej wręcz liczby zwierząt, jakie kierowane były na arenę. Niewątpliwie proceder ten odcisnął znaczne piętno na populacji żyjących wówczas gatunków.

Okazuje się jednak, że powyższa kwestia jest bardziej skomplikowana. Na chwilę obecną znaleziska zooarcheologiczne, choć nie tak liczne, nie potwierdzają w pełni powyższych sugestii⁴³. Nigdzie nie odnaleziono bowiem skupisk szczątków tak ogromnej liczny zabijanych zwierząt. Co więcej, zachowane kości należą raczej do lokalnej, a nie egzotycznej zwierzyny. W związku z tym badacze skłonni są przyjmować jednak wyższy poziom konfabulacji u antycznych pisarzy niż wcześniej zakładano⁴⁴. Najprawdopodobniej w początkowym okresie tzw. złotego wieku igrzysk, z którego pochodzi większość przekazów literackich, opisywany wyżej proces dotyczący wzrostu liczby oraz różnorodności sprowadzanych gatunków, mógł być dostrzegalny, bardzo szybko jednak uległ on istotnym modyfikacjom. Przede wszystkim liczba prezentowanych egzotycznych zwierząt uległa znacznemu zmniejszeniu. Stanowiło to bezpośredni skutek drastycznie malejącej ich populacji wynikający nie tylko z masowych polowań na użytek *venationes*, ale także wzrastającej popularności myślistwa wśród rzymskich elit⁴⁵. Dodatkowo, do spadku pogłowia zwierząt przyczyniały się także poszerzające się rejon ingerencji ludzkiej, w tym przede wszystkim wycinanie lasów i oddawanie tych obszarów pod uprawę roli⁴⁶. Zgodnie z zasadą malejącej podaży, powyższy stan rzeczy musiał wielokrotnie również wydatki związane ze sprowadzaniem egzotycznych drapieżników⁴⁷. Wysokie koszty organizacyjne, podobnie jak w przypadku wspomnianej wyżej *naumachia*, którą najpewniej z tego właśnie względu zorganizowano tylko kilka razy, wymusiły znaczne umiarkowanie w tym zakresie. Logicznym wnioskiem wydaje się też, że w związku z powyższym starano się również zachowywać przy życiu jak najwięcej zwierząt na potrzeby kolejnych widowisk. Ta sama idea przyświecała organizatorom igrzysk w stosunku do sławnych gladiatorów, koszty ich wyszkolenia bowiem, jak również popularność pośród rzymskiej publiczności, z pewnością skłaniały do szacunku o ich życie oraz dbanie o tę swoistą „inwestycję”⁴⁸. Warto natomiast podkreślić, że powyższe uwagi nie przeczą narastającej brutalizacji samych igrzysk – liczba traconych przestępców na arenie zdecydowanie wzrastała w okresie cesarstwa. Nadal przeznaczano do tego celu egzotyczne drapieżniki, dbano jednak o nie może w większym stopniu niż w okresie późnej republiki. Wydaje się zatem, że stopniowo rezygnowano również z polowań i walk między tymi zwierzętami na rzecz pokazów tresury

43 Patrz: przede wszystkim M. MacKinnon, dz. cyt., s. 15–20 wraz ze wskazaną tam literaturą.

44 Niewątpliwie wpływ na to mogły mieć również inne czynniki, jak zainteresowanie igrzyskami u danych autorów, cel pisanie pracy, miejsce ich pobytu itd.

45 D. Słapek, *Sport...*, s. v. *myślistwo „sportowe”* oraz podana tam literatura.

46 Patrz: D. L. Bomgardner, 1992, *The trade in wild beasts for Roman spectacles: a green perspective*, „*Anthropozoologica*”, nr 16, s. 161–166.

47 Zgodnie z wyliczeniami badaczy za lwa afrykańskiego należało zapłacić aż 600 tys. sestercji, czyli równowartość dzisiejszych 10 mln dolarów, za M. MacKinnon, dz. cyt., s. 9, przyp. 22.

48 A. Futrell, *The Roman...*, s. 144; P. Kubiak, *Damnatio...*, s. 127–128.

oraz ujarzmiania. Do tego celu wykorzystywane były raczej lokalne zwierzęta, wciąż występujące w dużych ilościach na terytorium imperium. Możliwe jest więc, że obraz igrzysk zrekonstruowany wyłącznie na podstawie relacji antycznych pisarzy stanowi pewne wypaczenie oraz wyolbrzymienie zjawisk, które miały miejsce na arenie. Na tym polu badawczym istnieje zatem nadal duża ilość niejasności oraz pytań stanowiących nie lada wyzwanie dla współczesnych archeologów starożytności.

Niezależnie od powyższych ustaleń, czy to na skutek organizacji igrzysk, czy też zwykłej ekspansji terytorialnej Rzymian, faktem jest jednak znaczne zmniejszenie populacji dzikich zwierząt zamieszkujących tereny imperium, w szczególności południowej Europy, północnej Afryki oraz zachodniej Azji. Z powodu braku materiału archeologicznego trudno jest wskazać gatunki zwierząt, których wyginiecie było wyłączną zasługą rzymskich igrzysk. Istnieje jednak kilka z nich, do których znacznego zdziesiątkowania, a niekiedy nawet całkowitego wybicia Rzymianie znacznie się przyczynili. Są to m.in. słoń afrykański (*Loxodonta africana*) oraz azjatycki (*Elephas maximus*), niedźwiedź berberyjski (*Ursus arctos crowtheri*), lew berberyjski (*Panthera leo leo*) oraz lew jaskiniowy lub europejski (*Panthera leo spelea*)⁴⁹ (ryc. 6 a, b).

Kilka uwag należy również poświęcić kwestii transportu dzikich zwierząt, wiązał się on bowiem nie tylko z ogromnymi nakładami finansowymi, ale też trudnościami natury logistycznej. Z tego też względu już w czasach republiki zaczęły powstawać organizacje zajmujące się kompleksowym świadczeniem usług w zakresie dostarczania zwierząt na zbliżające się igrzyska, współdziałające z lokalnymi myśliwymi⁵⁰. Obowiązek ten co do zasady obciążał też osoby zarządzające prowincjami. W okresie cesarstwa natomiast, z powodu wzrastającej popularności igrzysk oraz monopolizowaniem tej formy rozrywki przez cesarzy, wprowadzony został nawet specjalny urząd zajmujący się sprowadzaniem zwierząt z najdalszych zakątków imperium. Rzymianie, nie znając technik łowieckich egzotycznej zwierzyny, adaptowali sposoby tubylczych plemion lub tworzyli własne, czasem bardzo wymyślne, metody polowań⁵¹. Wykorzystywali więc do tego celu z powodzeniem nie tylko najróżniejszego rodzaju oręż, ale też nagania-czy, doły lub siatki. W szczególności te ostatnie sposoby, na co wskazują bardzo liczne źródła ikonograficzne, cieszyły się najwyraźniej dużym powodzeniem. Co do zasady jednak ciężar polowań spoczywał na lokalnych myśliwych, dla których udział w takich łowach oznaczał niekiedy zdobycie środków umożliwiających przeżycie. Pochwycone zwierzęta były przewożone następnie najczęściej drogą morską do Rzymu lub innego miejsca, gdzie organizowano igrzyska. Z pewnością zarówno samo polowanie, jak też transport stanowiły dla przewożonej zwierzyny źródło dodatkowego cierpienia, a niekiedy też śmierci. Trudno współcześnie to oszacować, ale na skutek poniesionych ran, szerzących się chorób, głodu lub braku wody, a także wyczerpania lub stresu, znaczna jej część nie przeżywała zapewne drogi do Rzymu⁵² (ryc. 7).

49 Patrz: np. *Endangered Species Handbook*, wydany przez Animal Welfare Institute w 2005 roku.

50 Patrz: M. MacKinnon, dz. cyt., s. 7 i dalsze; D. Słapek, *Sport...*, s. v. *venationes*.

51 G. Jennison, dz. cyt., s. 142 i dalsze; M. MacKinnon, dz. cyt., s. 10–11. Do bardziej okrutnych w tym zakresie z pewnością należało wykradanie młodych osobników.

52 Tamże, s. 11–14.

Odrębny problem stanowiło również przechowywanie zwierząt do czasu organizacji igrzysk, odbywały się one zaledwie kilka razy w roku. Służyły temu przede wszystkim wiwaria⁵³, choć przypuszcza się, że część z nich mogła być też przetrzymywana w podziemiach amfiteatrów. Zwyczaj zakładania wiwariów miał w Rzymie bardzo długą tradycję. Początkowo służyły one wyłącznie zaspokojeniu potrzeb rodziny. Z czasem jednak, wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa rzymskiego oraz rozwojem igrzysk, zaczęto je zakładać także w celach utylitarnych, estetycznych, kulinarnych, myśliwskich lub właśnie w celach zarobkowych, chowając zwierzęta na sprzedaż lub na potrzeby zbliżających się widowisk. Tam również poddawano je tresurze i przygotowywano do zbliżającego się widowiska. Jak pisał Nowacjan w swojej krótkiej krytyce przeciw widowiskom tego rodzaju (*De Spectaculis*), zwierzęta wyznaczone do roli kata wobec osób skazanych *ad bestias* były tam też najprawdopodobniej głodzone, aby tym agresywniej atakowały ludzi podczas igrzysk⁵⁴. Metoda ta jednak była również skuteczna w stosunku do pozostałych zwierząt, które poddane tresurze miały następnie wzbudzić zachwyt u widzów. Dla przykładu warto wspomnieć, że na arenie można było zobaczyć lwy zaprzężone w rydwany, słonie chodzące po rozpiętej linie, foki klaszczące płetwami lub niedźwiedzie popychające głowami skulonych jak jeź treserów⁵⁵. To oczywiście jedynie kilka charakterystycznych scen, wyobrażenia organizatorów igrzysk w tym zakresie, podobnie jak w przypadku egzekucji osób skazanych, nie miała pewnie granic.

Nie zachowały się w literaturze rzymskiej prawie w ogóle opinie wyrażające naganę wobec rzezi zwierząt mających miejsce podczas igrzysk. Do najczęściej cytowanych wydarzeń, choć bardziej o charakterze symbolicznym aniżeli stanowiącym przykład rzeczywistego protestu, należy z pewnością historia słoni walczących podczas igrzysk Pompejusza⁵⁶. Tak pisze o nich Kasjusz Dion:

Cassius Dio 39.38.2–4: Faktycznie, aż pięćset lwów było zabitych podczas tych pięciu dni, a osiemnaście słoni walczyło z ciężkbrojnymi ludźmi. Niektóre z nich zostały zabite w tym czasie, a niektóre trochę później. Niektórym z nich jednak, wbrew zamysłowi Pompejusza, lud współczuł, gdy po zranieniu i zaprzestaniu walki, chodziły one wokół z podniesionymi trąbami w stronę nieba, lamentując tak gorzko, że dało to asumpt do przypuszczeń, że nie czyniły tego przez przypadek, ale że żaliły się na

53 Na ten temat ostatnio Z. Benincasa, 2013, „*Si vivariis inclusae ferae...*”. Status prawny dzikich zwierząt żyjących w „vivaria” i parkach myśliwskich w prawie rzymskim, „Zeszyty Prawnicze”, nr 13.4, s. 5–39. Ich wykorzystanie w celu przechowywania zwierząt na igrzyska nie jest jednak zbyt dobrze udokumentowane znaleziskami archeologicznymi, patrz: M. MacKinnon, dz. cyt., s. 15.

54 Novat. *Spect.* 5.2.

55 J. M. C. Toynbee, dz. cyt., s. 48; D. Słapek, *Sport...*, s. v. *venationes*.

56 Por. Plin. *Hist. nat.* 8.7.20–21: „Ale słonie, które Pompejusz do cyrku wprowadził, utraciwszy nadzieję ucieczki, błagały lud o miłosierdzie niewymownie żałosną postawą, jęcząc niejako i płacząc; co w ludu taką boleść wzniciło, iż zapominając o wodzu i kosztownem widowisku na cześć jego wystawionem, wstał wszystek płacząc i miotał przekleństwa na Pompejusza, które wnet też się na nim ziściły” (J. Łukaszewicza, tłum., 1845, *K. Pliniusza Starszego Historii Naturalnej ksiąg XXXVII*, Poznań). Patrz: też Sen. *De brev.* 13.6; Cic. *Ad. fam.* 7.1.3.

przysięgę, której uwierzyły, gdy przyływały z Afryki, i wołały do niebios o pomstę. Mówi się bowiem, że nie chciały wejść na statki, dopóki nie otrzymały zapewnień pod przysięgą, że nic im się nie stanie⁵⁷.

Zdarzenie to należy jednak traktować jako swoistą anegdotkę lub ciekawostkę podawaną przez autorów starożytnych, a nie jako wyraz faktycznego współczucia lub prób poprawy traktowania zwierząt na arenie. W podobny sposób należałoby też podejść do opisów przypadków skazania ludzi w razie znęcania się nad zwierzęciem lub nawet nieuzasadnionym zabiciem go⁵⁸. Poza takimi głosami, do których zaliczyć można jeszcze ewentualnie cytowany wyżej list Seneki oraz sporadyczne apele Plutarcha w jego *Moraliami* lub uwagi Kolumeli piszącego o rolnictwie⁵⁹, brak jest interwencji tego rodzaju. Nie należy jednak na podstawie tego faktu wyciągać zbyt daleko idących wniosków. A istnieją dosyć silne podstawy, aby sądzić, że Rzymianie jednak, obok tego instrumentalnego i okrutnego traktowania zwierząt na arenie, żywili do nich sympatię, dbali o nie a nawet podziwiali⁶⁰. Są to wprawdzie jedynie poszlaki, ale biorąc pod uwagę sposób życia antycznych Rzymian, czyli silne przywiązanie do uprawy roli oraz hodowli, oraz wspomnianą wyżej wszechobecność zwierząt w ich życiu, trudno wyobrazić sobie, aby wykazywali oni nadmierne okrucieństwo w stosunku do nich. Stanowiły one bowiem podporę i nieodłączny element wszystkich sfer ich aktywności, z czysto praktycznego punktu widzenia zatem już można by przypuszczać, że Rzymianie wykazywali pewien stopień dbałości o swoich pomocników. Trudno oczekiwać też, aby takie nastawienie znalazło swój wyraz w literaturze, współcześnie też nie wychwala się w poematach narzędzi, którymi posługują się ludzie, a byłoby to w miarę analogiczne zachowanie. Jedynie w stosunku do zwierząt udomowionych, w szczególności psów, zachowały się liczne dowody, w szczególności archeologiczne, ukazujące sympatię i przywiązanie do nich antycznych mieszkańców Italii.

Dowodem, choć pośrednim, na fascynację i podziw dla egzotycznych zwierząt, są również wykonane z niemałym kunsztem, a także oddaniem mozaiki, które w najdrobniejszych szczegółach ukazują ich piękno i siłę. Można by rzec, że stanowiły one jedynie element dekoracyjny, jak na przykład wątki roślinne lub abstrakcyjne wzornictwo w sztuce, wydaje się jednak, że stoi za nimi coś więcej. Być może stanowią one właśnie wyraz tej zagadkowej ambiwalencji rzymskiej mentalności, tak trafnie wyrażonej przez Tertuliana w stosunku do uczestników igrzysk. Z jednej strony Rzymianie odnajdywali bowiem przyjemność w oglądaniu ohydneho cierpienia i śmierci szlachetnych zwierząt, z drugiej strony zaś podziwiali ich piękno, żywili zaintereso-

57 Tłumaczenie autora na podstawie wersji angielskiej: E. Cary, 1914–1927, *Cassius Dio. Roman History*, Harvard.

58 Np. Plin. *Hist. Nat.* 8.70.180: „Mamy tedy w zwierzęciu towarzysza pracy i rolnictwie; stąd też przodkowie nasi taką troskliwość o niem mieli, że, pomiędzy innymi przykłady, człowieka jeden na wsi potępiony został przez sądem ludu rzymskiego, ponieważ dla swawolnego chłopca, twierdzącego, że wnętrzności nigdy nie jadł, wołu zabił: wysłano go na wygnanie, jak byłby swojego włodarza zabił”.

59 Plut. *De soller. anim.*; Colum. *De re rust.*

60 Patrz: L. Bodson, 1983, *Attitudes toward animals in Greco-Roman antiquity*, „International Journal for the Study of Animal Problems”, 4(4), s. 312–32.

wanie każdym egzotycznym gatunkiem, cenili też ich zręczności i spryt. A być może chodziło o coś jeszcze innego, z braku źródeł można przecież stawiać najprzeróżniejsze hipotezy. Równie dobrze można by na przykład stwierdzić, że igrzyska z udziałem zwierząt cieszyły się takim powodzeniem z bardzo pragmatycznego powodu – najprawdopodobniej po ich zakończeniu następowało rozdawanie mięsa zabitych zwierząt⁶¹. Biorąc pod uwagę dietę ówczesnych Rzymian, każdorazowo musiało to stanowić nie lada ucztę dla biedoty Wiecznego Miasta. To zaledwie kilka możliwych interpretacji dotyczących tego fascynującego, pełnego sprzeczności i zagadek świata, gdzie zwierzęta stanowiły dla ludzi źródło fascynacji oraz strachu, dobrobytu oraz cierpienia, bogactwa, ale też śmierci.

KILKA UWAG NA TEMAT IGRZYSK Z UDZIAŁEM DZIKICH ZWIERZĄT W ANTYCZNYM RZYMIE

Streszczenie

Igrzyska gladiatorskie do dziś cieszą się dużym zainteresowaniem wszystkich miłośników Antyku. W ich ramach Rzymianie mogli podziwiać pokazy tresury, polowań oraz walk egzotycznych zwierząt, zwane *venationes*. Próbując zaspokoić apetyt ludu rzymskiego na nowości oraz krwawe formy rozrywki, cesarze uczynili z czasem ich punktem kulminacyjnym także egzekucje osób rzucanych dzikim zwierzętom (*damnatio ad bestias*). Ten fenomen jednak wiązał się także z drugim, często niedostrzegalnym aspektem. Na przestrzeni dziejów igrzyska te przyczyniły się do śmierci wielu tysięcy zwierząt, w tym w szczególności egzotycznych drapieżników. Na piaskach aren, częstokroć podczas jednego widowiska, ginęły setki słoni, lwów, niedźwiedzi oraz zwierząt innego rodzaju. Okazuje się jednak, że ta przerażająca ilustracja *venationes* nie znajduje potwierdzenia w znaleziskach archeologicznych. Być może skala tych widowisk nie przybierała tak zatrważających rozmiarów, jak sugerują to antyczni pisarze. Niezależnie od tego jednak, obok igrzysk gladiatorskich, także ekspansja terytorialna oraz wzrastające znaczenie uprawy rolnej znacząco przyczyniły się do wybicia istotnej części żyjących ówczesznie gatunków zwierząt. Mimo brutalnej i pełnej okrucieństwa formy tej rozrywki, nie należy jednak zapominać, że dla Rzymian zwierzęta stanowiły wszechobecnych pomocników, środek transportu, a czasem też niemal członków rodziny. Ich podejście do zwierząt stanowi zatem kolejny przykład ambiwalencji rzymskiej mentalności, tak trudnej niekiedy do zrozumienia przez współczesnych badaczy.

Słowa kluczowe: igrzyska gladiatorskie, *venationes*, *damnatio ad bestias*, dzikie zwierzęta

61 M. MacKinnon, dz. cyt., s. 19–20.

SOME REMARKS ON GAMES WITH WILD ANIMALS IN ANCIENT ROME

S u m m a r y

Gladiatorial games are still the point of special interest among all enthusiasts of Antiquity. During them, Romans could admire presentations of taming, hunts and fights of exotic animals, called *venationes*. Trying to satisfy appetite of Roman people for novelties and bloody forms of entertainment, emperors made a crucial point of these games executions of criminals thrown to wild beasts (*damnatio ad bestias*). However, this phenomenon had also less noticeable aspect. Over the years gladiatorial games caused death of many thousands of animals, especially exotic predators. On sands of arena, sometimes during one game, hundreds of elephants, lions, bears and other animals were killed. This terrifying illustration though has no confirmation in archaeological findings. Maybe the scale of those games was not so fearsome, as ancient writers suggested. Regardless of that, apart from the games also territorial expansion and increasing influence of agriculture lead to considerable diminishment of population of animals in those times. In spite of this brutal and cruel form of entertainment, it cannot be forgotten that animals were omnipresent helpers, means of transportation and sometimes even members of the family as well. The attitude of Romans towards animals is another example of ambivalence of Roman mentality, so difficult to understand by modern researchers.

Keywords: gladiatorial games, *venationes*, *damnatio ad bestias*, wild animals



Ryc. 1. Mozaika z Muzeum Archeologicznego w Madrycie ukazująca gladiatorów podczas walki. Warto zwrócić uwagę na obecność sędziów w obu pojedynkach. Wbrew powszechnemu mniemaniu walki gladiatorskie toczyły się bowiem podług ściśle określonych reguł (źródło: www.commonswikimedia.org)

Fig. 1. Mosaic from the Archeological Museum in Madrid showing gladiators during the fight. It is worth to notice presence of the judges in both fights. In opposition to common opinion, gladiatorial contests had many specific rules (source: www.commonswikimedia.org)



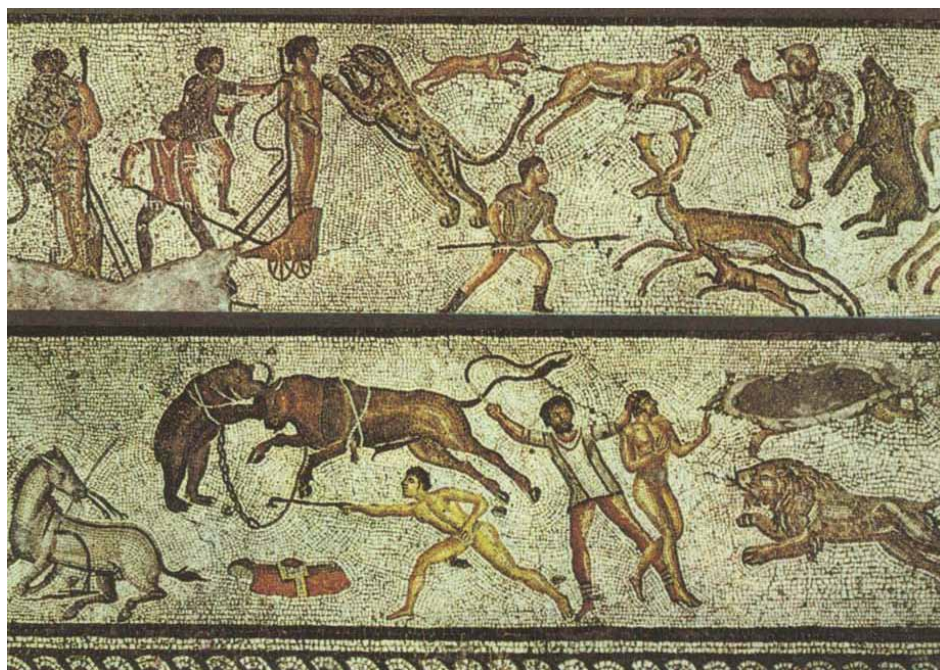
Ryc. 2. Mozaika z Zliten z II wieku n.e., z rejonów obecnej Libii. Ponownie widać na niej sędziego. Warto też zwrócić uwagę na różnorodne uzbrojenie gladiatorów. Dzielił się oni na ściśle określone kategorie (*armatura*), walczące ze sobą w z góry ustalonych parach. Początkowo mieli oni charakter etniczny i wywodzili się z podbitych przez Rzym ludów (Gal, Trak, Samnita). Z czasem pojawiły się też inne ich rodzaje (*secutor*, *murmillo*, *retiarius*) (źródło: www.commonswikimedia.org)

Fig. 2. Mosaic from Zliten from 2nd century AD, from the region of present Libya. Again the judge is present. A variety of gladiatorial armour can be seen here. Gladiators were divided into specific categories (*armatura*), fighting together in pairs. Their origin was ethnical, they were connected to the nations defeated by Rome (Gaul, Trak, Samnite). Other *armatura* appeared with time (*secutor*, *murmillo*, *retiarius*) (source: www.commonswikimedia.org)



Ryc. 3. Mozaika podłogowa ze sceną polowania z villa La Olmeda, z IV wieku n.e. (źródło: www.commonswikimedia.org)

Fig. 3. Floor mosaic with images of hunting in the villa La Olmeda from 4th century AD (source: www.commonswikimedia.org)



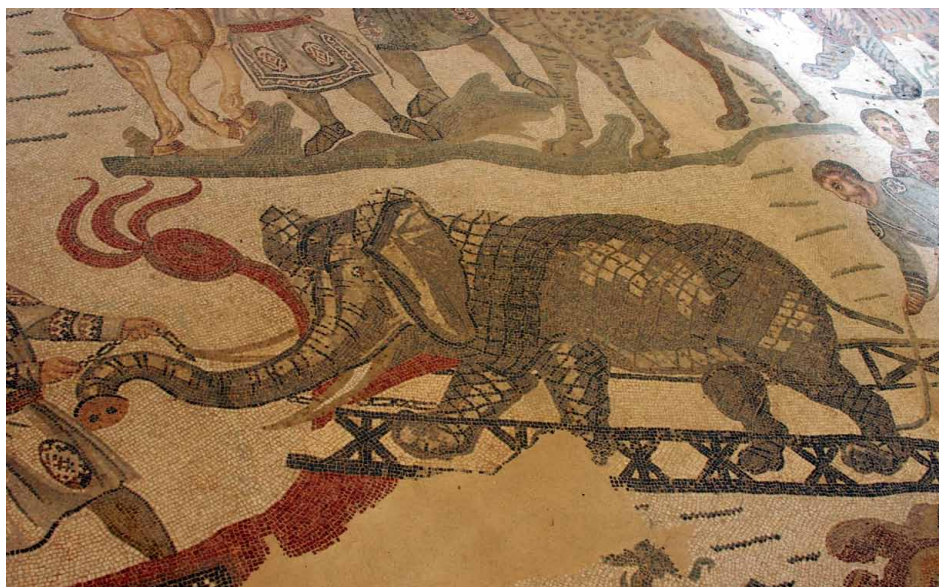
Ryc. 4. Fragment mozaiki z Zliten przedstawiający różne formy udziału zwierząt w igrzyskach. U góry po lewej stronie widać dwie osoby przywiązane do pala, rozszarpywane przez dzikie drapieżniki; po prawej stronie zaś widać tresera z dzikiem, a nieco niżej sceny z polowania. Poniżej widać ponownie poganianego biczem skazańca *ad bestias*, w tym wypadku rzucanego lwu, a po lewej stronie wspomnianą wyżej walkę połączonego łańcuchem niedźwiedzia z bykiem (źródło: www.commonswikimedia.org)

Fig. 4. Fragment of Zliten mosaic showing different forms of animal participation in gladiatorial games. In the upper left part there are two people tied to the pole savaged by the predators; on the right side there is a trainer with boar and a little bit lower scenes from hunting. In the lowest part there is again criminal rushed with whip to face lion and on the left side fight between bear and bull chained together (source: www.commonswikimedia.org)



Ryc. 5 a, b. Obie mozaiki pochodzą z Piazza Armerina. Na górnej widać myśliwego podczas starcia z lwicą, na dolnej już pochwyconego tygrysa (źródło: www.commonswikimedia.org)
Fig. 5 a, b. Both mosaics are from Piazza Armerina. On the mosaic above, there is a hunter with lioness, on the mosaic below tiger is already captured (source: www.commonswikimedia.org)





Ryc. 6 a, b. Obie mozaiki pochodzą z Villa Romana del Casale w Piazza Armerina. Stanowią doskonałą ilustrację polowań oraz trudów związanych ze sprowadzaniem zwierząt do Rzymu. Na górnej widać słonia schwytanego w siatkę i trzymanego na łańcuchu, wchodzącego po podeście na statek. Na dolnej widać niewolników prowadzących strusie (źródło: www.commonswikimedia.org)

Fig. 6 a, b. Both mosaics are from Villa Romana del Casale in Piazza Armerina. They are perfect illustration of troubles connected with transport of animals to Rome. On the mosaic above, there is chained elephant caught in the net boarding the ship; on the mosaic below, slaves are leading ostriches (source: www.commonswikimedia.org)





Ryc. 7. Mozaika z Piazza Armerina przedstawiająca transport dzikich zwierząt drogą morską (źródło: www.commonswikimedia.org)
Fig. 7. Mosaic from Piazza Armerina showing transport of wild animals by the sea (source: www.commonswikimedia.org)